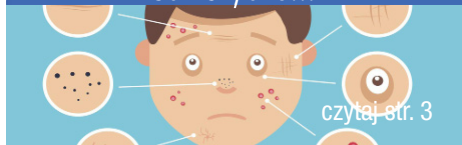


Felieton



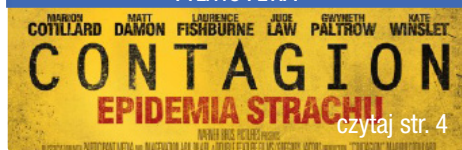
Jak szybko...



Czytanie z klasą



FILMOTEKA



ANIMALSY



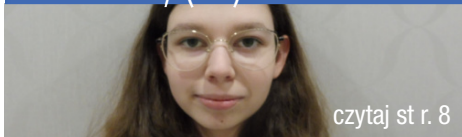
Skaner Muzyczny



Klimatyzator



Rozmowy (nie)kontrolowane



VERA POLECA



Radom w obiektywie

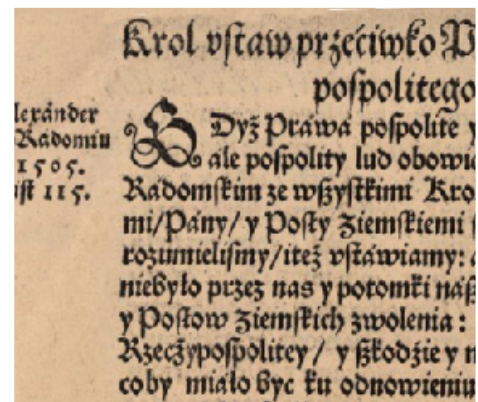
Nasze miasto odegrało znaczącą rolę w kształtowaniu polskiej demokracji. Czym była słynna konstytucja Nihil Novi?

Nihil Novi to potoczna nazwa konstytucji, uchwalonej 30 maja 1505 roku w kościele farnym pw. Jana Chrzciciela w Radomiu. To określenie jest skrótem od jej formuły po łacinie czyli nihil novi sine communi



consensu, a po polsku brzmi ona: nic nowego bez zgody ogółu albo w potocznym tłumaczeniu nic o nas, bez nas. Ale co kryje się pod tym dziwnym zdaniem? Dzięki tej konstytucji król nie mógł wydawać nowych ustaw bez zgody szlachty, co znacząco ograniczało jego władzę i stanowiło początek demokracji w naszym kraju. Od tamtej pory szlachta wszystkie decyzje podejmowała na sejmach walnych. Sejm kiedyś nie wyglądał tak jak dziś, nie był to budynek, w którym obradowali posłowie. Odbywał się w różnych miejscach. Wcześniej też zwoływano sejmy walne, ale miały one charakter doradczy, więc faktyczną kontrolę nad uchwałami miał nadal król. Żeby dana ustawa weszła w życie, każdy z trzech stanów sejmujących musiał wyrazić zgodę. Były to: król, senat i izba poselska. Król przewodniczył sejmowi. Senat, był wyższą izbą parlamentu, tworzoną przez najwyższych urzędników, biskupów, wojewodów i kasztelanów. Warto dodać, że senat ewoluował z rady monarszej, która wcześniej doradzała królowi. Niższą izbą parlamentu była izba poselska. Stanowiła ją średnia szlachta wybierana na sejmikach ziemskich. Jak doszło do uchwalenia tego niesamowicie ważnego dla przyszłości Polski prawa? Nihil Novi uchwalono na sejmie

walnym w Radomiu, sejm ten obradował na zamku, którego fragmenty do tej pory możemy oglądać na radomskiej starówce. Królem Polski był wtedy Aleksander Jagiellończyk, który panował jedynie 5 lat. Objął rządy po swoim bracie, Janie Olbrachcie, o którym panowała opinia, że był skrajnym egoistą, hulaką, rozpustnikiem, myślącym tylko o sobie. Sposób jego rządzenia obrazuje przysłowie: „Za króla Olbrachta wyginęła szlachta”, które odnosi się do klęski wyprawy polskiej przeciwko Turkom. Przegrana była konsekwencją błędnie podejmowanych decyzji króla. Aleksander był o wiele spokojniejszy i rozważniejszy od swojego brata. Z dumą rządził państwem i cenił je bardziej niż własne sprawy. Na pewno nie był idealnym monarchą, ale podejmował działania, które miały jeden cel: rozwój i dobro naszego kraju. Jedyną miłością jego życia była prawosławna żona He-



lena, której przez całe życie był wierny, co nie było tak powszechne na dworach średniowiecznej Europy. Nihil Novi była najważniejszym, ale nie jedynym elementem radomskich obrad. Na przykład podczas obrad sejmiku przyjęto również poselstwo z prośbą o rękę Elżbiety Jagiellonki dla mołdawskiego władcy, Bogdana III. Warto więc zapamiętać, że konstytucja uchwalona właśnie w naszym mieście, była podwaliną demokracji określaną przez niektórych jako jedna z najważniejszych w historii Polski. ■ Julian Drotkiewicz 6a

GWIAZDOZBIÓR

Pani Aneta Garczyńska z hortensjami w Meksyku**Ulubiony kwiat:**

Mam bardzo dużo ulubionych kwiatów takie jak róża, orchidea. Ostatnio jednak moje serce skradły hortensje ogrodowe. Te przepiękne kwitnące krzewy już chyba wszędzie, gdzie tylko mogłam, zasadziłam w moim ogrodzie. Uwielbiam je za to, że ich kwiatostany mogą przybierać różne kolory od białego, poprzez odcienie różu oraz czerwieni, aż do niebieskiego.

**Film, który nigdy mi się nie znudził:**

Film, który oglądałam już tyle razy i naprawdę mi się nie znudził, to polska komedia „Sami swoi” w reżyserii Sylwestra Chęcińskiego. Uwielbiam bohaterów: Kargula i Pawlaka.

Ulubiona książka :

„Pracownia dobrych myśli” Magdaleny Witkiewicz. To fantastyczna, ciepła, pełna humoru opowieść o przyjaźni, miłości oraz o niesamowitej sile marzeń. W prosty aczkolwiek dosadny sposób przekazuje prawdę, że dobro zawsze powraca a szczęście jest dosłownie na wyciągnięcie ręki. Uwielbiam książki, gdzie zawsze wszystko dobrze się kończy i tu tak właśnie jest.

Chciałbym zobaczyć:

W głębi Morza Karaibskiego chciałabym zwiedzić podwodne muzeum w Cancun w Meksyku. Na obszarze około 420 metrów kwadratowych można podziwiać ponad 500 rzeźb ważących w sumie 200 ton! Rzeźby stworzone przez brytyjskiego artystę przedstawiają głównie ludzi w skali 1:1. Ta nietypowa instalacja ma zwrócić uwagę na problem ochrony raf koralowych.

Wymarzone miejsce :

Moim wymarzonym miejscem są szlaki górskie w naszych polskich Tatrach, zwłaszcza tam, gdzie mało jest turystów i można podziwiać piękno przyrody. Pokochałam góry już jako studentka, kiedy wyjeżdżałam ze znajomymi ze studiów. Póź-

Felieton

Ratuj się kto może. Na lekcjach online siedzą w „lawkach”: wróżki, szczenięta, królowny, szczurki, rycerze, kwiaty, pokemony a nawet... kielbaski. Szkolny ratatuj trwa!

Ze względu na panującą pandemię jesteśmy, jeszcze bardziej niż zazwyczaj, zanurzeni w świat internetu, komunikatorów i wszelkich portali społecznościowych. Dziś pierwsze, co widzimy, wchodząc w przestrzeń wirtualną, to obrazki. Na naszych kontach e-mailowych, na profilach w mediach społecznościowych „podpisujemy się” zdjęciami, awatarami lub rozmaitymi ikonami. To sposób na szybkie rozpoznawanie z kim się komunikujemy. Zazwyczaj są to zdjęcia nas samych, ale często są to również awatary, czyli obrazki, z którymi się, w pewnym sensie, utożsamiamy. Czasami awatar pokazuje, co nas interesuje lub śmieszy. Mogą to być postacie, przedmioty, z którymi chcemy się kojarzyć. Te wizerunki są bardzo różne. Jedni wybierają obrazki, na których wyglądają ładnie lub ciekawie, ale też intrygująco, a niektórzy chcą też szokować. Wystarczy zajrzeć na zdjęcia profilowe w Microsoft Teams, żeby przekonać się, jaką „siłę” mogą mieć awatary. W tej formie „widzimy się” teraz codziennie. Jak tu przejawia się nasze poczucie humoru lub kreatywność? Po kilku tygodniach nauczania zdalnego, już prawie każdy uczeń ustawił awatara, który w komunikatorze miał go przedstawiać. Rzeczywiście, niektóre obrazki lub ikonki potrafiły rozbawić całą klasę albo wprowadzić w stan osłupienia nauczyciela. Stało się tak dlatego, że niektórzy wykazali się pomysłowością i dystansem

niej górskie szlaki pokonywaliśmy z mężem a teraz wędrowniki górskie pokochały również nasze dzieci.

Człowiek, którego podziwiam:

Ja podziwiam wszystkich tych, którzy zawsze niosą pomoc innym, ryzykując często swoim życiem.

Pierwsza randka:

Było to w szkole podstawowej, chyba klasa ósma. Więcej nie zdradzę.

Ulubione danie :

Jestem zwolenniczką polskiej tradycyjnej kuchni i niestety muszę wymienić więcej niż jedno danie. Są to na pewno gołąbki – tylko takie mojej mamy oraz pierogi, barszcz biały i czerwony.

Pierwszy sukces :

W szkole podstawowej należałam do grupy zuchów. Wtedy występowałam w przedstawieniu o krasnoludkach. Zajęliśmy pierwsze miejsce. Był to dla nas ogromny sukces. Nawet pisali o nas w gazecie! ■ *Amelia Jaworska 7e*

do siebie, wybierając na swoje zdjęcie profilowe „zadziwiające” obrazki. Do końca nie wiadomo, czy awatar ze smakowicie wyglądającymi paróweczkami informuje o ulubionym daniu ucznia, czy też ma być sygnałem dla nauczyciela, aby szybko kończyć



lekcje, bo czas na drugie śniadanie. Można śmiało stwierdzić, że nie brak kreatywności uczniom naszej szkoły. Często zdarzało się, że prawie cała klasa ustawiała sobie zdjęcia z podobnym motywem. Być może zafascynowani filmem pt. „Ratatuj” wszyscy ukryli się pod postacią szczurków. Swoją drogą ciekawe jest, czy lepiej pracuje się nauczycielom z jednorożcami, batmanami czy ze szczurami? Chyba lubimy śmiać się z takich prostych żartów. Ciekawym pomysłem była zmiana na ikonki w czasie przedświątecznym na taką o tematyce zbliżających się świąt. Na pewno miło było zobaczyć, jak cała klasa miała podobne zdjęcia. Od razu robił się świąteczny nastrój. Okazuje się, że taki pozornie nieistotny obrazek ma jednak znaczenie. Czy jednak potrafimy dobrze



wykorzystać ten przekaz? Czy nasz awatar jest stosowny do sytuacji? Czy nikogo nie obraża? Czy nie jest tylko pretekstem do niestosownego zachowania? Awatar, który ustawiasz w komunikatorze, mediach społecznościowych i poczcie internetowej, nie jest bez znaczenia. Jest jak twoje wirtualne ubranie. Wiele o Tobie mówi i pamiętaj, że możesz być zapamiętany i kojarzony przez swoich kolegów i koleżanki właśnie ze względu na niego. Pomyśl o tym, gdy następnym razem będziesz zmieniał zdjęcie profilowe na salceson włoski. A może na następnej lekcji wszyscy włączymy kamerki i zobaczymy, jak naprawdę wyglądamy?

■ *Anna Mastalerz 8c*

Kolory życia – Nasza Pani

Rozmowa z emerytowaną nauczycielką edukacji wczesnoszkolnej panią Grażyną Chrabąszcz

Pracowała Pani przez 40 lat w PSP nr 34 i uczyła klasy 1-3. Jak wspomina Pani dyrekcję, nauczycieli oraz dzieci.

Przygodę ze Szkołą Podstawową nr 34 rozpoczęłam w 1966 roku jako uczennica



klasy pierwszej. W 1980 roku wróciłam do szkoły, ale już jako nauczycielka nauczania początkowego. To były inne czasy. Miło wspominałam szkolne fartuszki, na których przyszyte były tarcze szkoły. Na przerwach uczniowie spacerowali po korytarzach, było trochę spokojniej. Bardzo miło wspominałam Dyrekcję, nauczycieli jak i wszystkich pozostałych pracowników szkoły. W szkole zawsze panowała wyjątkowa atmosfera, która sprzyjała rozwojowi i życzliwości w stosunku do uczniów. Czasami wieczorami oglądałam zdjęcia klasowe moich wychowanków i wspominałam miłe chwile spędzone razem w murach szkolnych.

Co sprawiło, że rozpoczęła Pani pracę właśnie w tej szkole? Jak wyglądała nasza szkoła 30 lat temu.

Moja mama uczyła w tej szkole od początku jej istnienia. Więc ja z tą szkołą byłam związana od dawna. I z tą szkołą od zawsze wiązałam swoją przyszłość zawodową. Tutaj wraz z moimi braćmi pobierałam naukę przez osiem lat. W tej szkole odbywałam praktyki pedagogiczne. A później rozpoczęłam pracę jako nauczyciel-wychowawca klas I-III. 30 lat temu nauka wyglądała inaczej. Wtedy nie było w szkołach komputerów, nie było internetu. Dzieci dodatkowych informacji szukały w tematycznych książkach, encyklopediach, albumach, słownikach. Uczniowie często korzystali z bibliotek publicznych, jak i ze szkolnych.

W klasach były tylko tablice czarne, na których pisało się kredą.

Czy od zawsze marzyła Pani o zawodzie nauczyciela?

Tak. O zawodzie nauczyciela marzyłam zawsze. Moje marzenia spełniły się. Będąc dzieckiem, często bawiłam się w szkołę. Z zeszytu robiłam dziennik, w którym stawiałam oceny moim uczniom-lalkom, a później swoim koleżankom z podwórka. Kształciłam się na nauczyciela nauczania początkowego, gdyż zawsze chciałam pracować z najmłodszymi dziećmi.

Nauczanie klas młodszych jest dużym wyzwaniem. Stawiała Pani wysokie wymagania uczniom?

Gdy podejmowałam decyzję o przyszłym zawodzie, to miałam na myśli pracę z najmłodszymi dziećmi. Uważam, że są to najmilszi uczniowie, których można odpowiednio pokierować, wskazać im odpowiednią drogę uczenia się i pokazać, że nauka nie jest taka trudna, na jaką wygląda. Uważam, że byłam wymagającym nauczycielem. Wysokie wymagania stawiałam nie tylko uczniom, ale przede wszystkim sobie. Starłam się doskonalić w swoim kierunku, a zdobytą wiedzę przekazywałam swoim podopiecznym. Dążyłam do tego, żeby każdy uczeń zrozumiał dany temat.

Jakie miała Pani osiągnięcia, nagrody?

Moje osiągnięcia to sukcesy moich uczniów. Były to wysokie lokaty w Konkursach Matematycznych „Kangur”, „Alfik” oraz w Szkolnych i Międzyszkolnych Konkursach Matematycznych. Za swoją pracę wielokrotnie otrzymywałam nagrody Dyrektora, oprócz tego dostałam Nagrodę II Stopnia Prezydenta Miasta Radomia, Medal Komisji Edukacji Narodowej i Medal Złoty za długoletnią służbę.

Czy któryś z Pani uczniów poszedł w Pani ślady? Kim są dziś Pani wychowankowie?

Nie mam wiedzy na temat tego, czy ktoś z moich uczniów jest nauczycielem. Wiem natomiast, że jeden uczeń pracuje w Stowarzyszeniu „Budujemy Przysiań” w Radomiu, czyli jest pedagogiem ulicy. Oprócz tego wśród moich uczniów są między innymi lekarze różnej specjalności, prawnicy i architekci.

Ile razy była Pani wychowawcą klasy? Co sprawiło Pani w pracy największą radość a co było trudne?

Przez okres mojej pracy opiekę wychowawczą sprawowałam dwanaście razy. Największą radość sprawiały mi te małe i te wielkie sukcesy moich wychowanków.

Cieszyłam się razem z nimi, gdy pokonywali różne trudności naukowe. Ciężko mi było, gdy któreś dziecko miało problemy z przyswojeniem materiału lub miało problemy innego typu. Zawsze starałam się ponownie tłumaczyć i pomagać nawet w tych najtrudniejszych i bardziej zawiłych sprawach, również osobistych.

Co zapadło szczególnie w Pani pamięci?

W pamięci mam całe moje życie zawodowe, czyli 40 lat i wszystkie uroczystości szkolne. Często wspominałam wycieczki, Wigilie klasowe, Dzień Matki i Ojca, Dzień Babci i Dziadka, Dzień Dziecka.

Jak spędza Pani obecnie swój wolny czas?

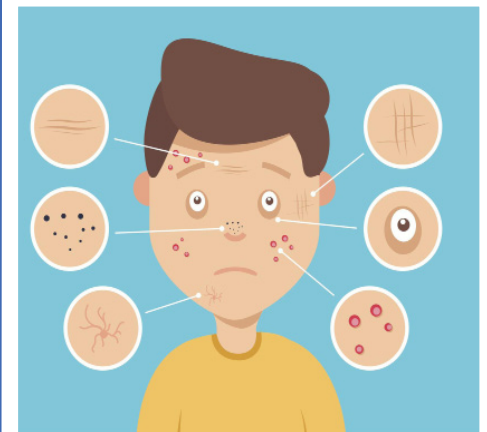
Obecnie swój wolny czas poświęcam mojej rodzinie, a przede wszystkim moim wnukom. Wiosną zaczynam prace na działce, gdzie spędzam czas do jesieni. Jesienią i zimą dużo czasu przeznaczam na czytanie i spacerowanie oraz miłe wspomnienia.

Julian Drotkiewicz 6a

Jak szybko...

Jak szybko pozbyć się trądziku?

Trądzik, jest bardzo częstym problemem u ludzi, szczególnie wśród młodzieży, która jest w wieku dojrzewania. Co może być przyczyną trądziku? Gdzie uda się w celu leczenia problemu? Znajdź odpowiedź na powyższe pytania, jesteśmy w stanie skutecznie walczyć z trądzikiem. Trądzik jest przewlekłą zapalną chorobą skóry. Powstaje w wyniku nałożenia się na siebie wielu czynników, nierzadko jest ciężki w wyleczeniu, gdyż około 80% przyczyn trądziku to czynniki genetyczne. Nie-



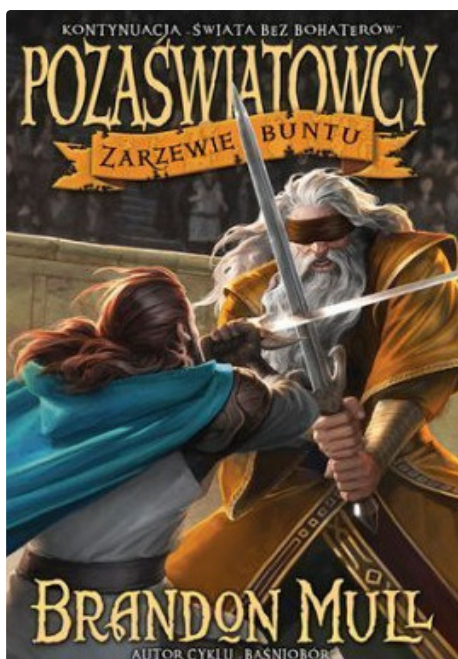
odpowiednio skomponowana dieta może się przyczyniać do pojawienia się skłonności do zaskórników oraz zapalnych zmian trądzikowych, dlatego powinno się ograni-

cd. na stronie 4

Czytanie z klasą

Magiczna przygoda w innym świecie. Przeżyj ją z Jasonem i Rachel w cyklu „Pozaświatowcy”

Składająca się z trzech tomów książka pod tytułem „Pozaświatowcy” to cykl oznaczony jako „biały kruk”. Jest on już teraz bardzo trudny do zdobycia na rynku. Ten fakt sprawił, że bardzo chciałem ją przeczytać. Skoro jest taka rzadka, to musi być ciekawa. Nie myliłem się, bo treść była świetna. Zachęciło mnie również to, że książka została napisana przez mojego ulubionego autora Brandona Mulla. Pisarz urodził się 8 listopada 1974 roku w Ameryce. W 2000 roku ukończył naukę w uniwersytecie Brigham Younga, gdzie należał do grupy komediowej. Jego główną inspiracją są dzieła J.R.R. Tolkiena, C.S. Lewisa i J.K. Rowling. W 2007 roku otrzymał nagrodę Whitney Award w kategorii „Best Youth Fiction”. „Pozaświatowcy” opowiadają o przygodach Jasona i Rachel, którzy trafiają do świata zwanego Lyrianem. W krainie tej występuje magia, na której zna się tylko jeden



człowiek wykorzystujący ją do objęcia władzy. Niestety jest on strasliwym tyranem i wszyscy się go boją. Jason i Rachel dowiadują się od tajemniczego Ślepego Króla o istnieniu magicznego słowa, które jest zdolne powstrzymać króla Maldora. Zdobycie go nie jest łatwe. Osoby, które znają sylaby, nie chcą ich powiedzieć byle komu. Na swojej drodze spotkają wrogów i sojuszników. Czy uda im się pokonać władcę oraz jego armię? Czy dadzą radę znaleźć strażników słowa i uratować świat? Przekonacie się, czytając książkę. Podsumowując, jest to wspaniała opowieść fantastyczna, wzbogacona w wielu bohaterów i treści, zawierająca niesamowite przygody i zwroty akcji. Polecam również inne książki autorstwa Brandona Mulla takie jak: „Baśniobór”, „Spirit Animals”, „Smocza Straż”, „Wojna Cukierkowa” i „Pięć Królestw”.

■ Franciszek Karkosa 6a

Filmoteka

„Epidemia strachu” to film z 2011 roku, który w wyjątkowo obrazowy sposób przewidział wydarzenia, które miały swój początek w marcu 2020 roku

„Epidemia strachu” została wyreżyserowana przez Stevena Soderbergha, który zaproponował role wybitnym gwiazdom wielkiego ekranu, a to pomogło w promocji filmu na całym świecie. Film opowiada o epidemii śmiertelnościanego wirusa, który przenosi się drogą kropelkową. Naukowcy z całego świata podejmują liczne próby, aby wspólnymi siłami wynaleźć szczepionkę, która ocali ludzkość, lecz powszechna panika wśród ludzi utrudnia im to zadanie. W trakcie trwania filmu możemy dostrzec kilka różnych wątków zdarzeń związanych z epidemią, ale nie do końca układających się w spójną całość historii pani doktor, lekarzy szukających leku i dziennikarza badającego sprawę wirusa. Scenariusz filmu jest bardzo rozbudowany i składa się z wielu wątków. Pomimo tego, akcja jest na początku dość monotonna. Dopiero po godzinie filmu poczułem jakąś akcję, gdy ludzie



zaczęli panikować, a wojsko wyjechało na ulice, żeby pilnować porządku w społeczeństwie. Od tego momentu film bardzo trzymał mnie w napięciu. Byłem zaskoczony pozytywnie szybkimi zwrotami akcji i doskonałą grą aktorów, którzy mocno wczuli się w swoje role. Podczas seansu czułem lekki dyskomfort, z racji kilku dość podobnych wydarzeń w rzeczywistości, których obecnie doświadczamy ze względu na pandemię. Film pokazał smutną rzeczywistość walki z epidemią, kiedy pieniądze i władza są ważniejsze niż zdrowie i życie. Ludzkie tragedie i dramatyczne wydarzenia mogą być wykorzystane dla osiągnięcia zysku. Podsumowując, warto obejrzeć tę produkcję, lecz dobrze potraktować ją z pewnym dystansem, ponieważ ukazane wydarzenia są w mojej ocenie dosyć wyolbrzymione, chociaż jak pokazało życie dosyć prawdopodobne.

■ Mateusz Kozicki 8c

Jak szybko... cd. ze str. 3

zczać spożywanie żywności wysoko przetworzonej, zawierającej duże ilości cukru, tłuszczu, soli, konserwantów itp. Warto wykonać też badania poziomu hormonów we krwi oraz hormonów przysadki mózgowej, nadnerczy, tarczycy, gdyż zaburzenia stężenia hormonów nierzadko są przyczyną trądziku hormonalnego. Powyższe badania może zlecić lekarz dermatolog. Ważna jest też odpowiednia pielęgnacja cery trądzikowej, czyli stosowanie lekkich antybakteryjnych preparatów, które łagodzą stany zapalne i zmniejszają nadmierne wydzielanie sebum. Powszechnie stosowany alkohol w tego typu schorzeniach nie powinien być w składzie takich preparatów, ponieważ może powodować przesuszenie naskórka oraz inicjować reakcję obronną skóry, czyli zwiększone wydzielanie sebum. Stres w połączeniu z innymi czynnikami również może powodować trądzik, dlatego bardzo ważny jest ruch na świeżym powietrzu, który dotleni każdą komórkę w naszym ciele i spowoduje lepszą przemianę materii, która również ma wpływ na jakość naszej cery. Osoby z cerą trądzikową niejednokrotnie walczą z niską samooceną, która często jest wynikiem hejtu rówieśników, dlatego należy uświadamiać ludzi, że trądzik to choroba, jak każda inna, którą można leczyć i z którą zmagają się coraz więcej nastolatków i dorosłych ludzi.

■ Nadia Zaremba 8c

Lena nasza reporterka

Antarktyda, Afryka, Karaiby to miejsca nieobce Neli-malej reporterce. Podróż po Europie może również być ciekawa. Wyjazd do Norwegii proponuje nasza szkolna korespondentka Lena

Cześć, tu Lena! Dziś wybieramy się do Oslo, urokliwej stolicy Norwegii. W dzisiejszym Oslo widać ślady rozkwitu przełomu ostatnich wieków. Szerokie arterie miejskie, wytworne ogrody i parki, solidne budynki oraz przemysłowa zabudowa ulic z harmonijnymi perspektywami nadają miastu elegancki wygląd. Nie można również zapomnieć o bogatym życiu kulturalnym. Co warto zobaczyć w tej skandynawskiej stolicy? Zaraz się przekonamy! Zwiedzanie Oslo najlepiej rozpocząć od Opery Narodowej – to prawdziwy architektoniczny majstersztyk na styku morza i lądu. Inspirowany górą lodową budynek ze szkła i białego marmuru ma sześć poziomów, z których jeden scho-



dzi aż 16 m pod wodę. Jest to niebywała gratka dla osób interesujących się architekturą. Po spadzistym dachu Opery można spacerować i sycić oczy rozległą panoramą zatoki. Po dawce nowoczesności czas na odrobinię historii. Z Opery spacerkiem udamy się do twierdzy Akershus, mijając po drodze wiele zabytkowych, przyciągających oko kamienic. Twierdzę zaczęto wznosić ok. 1290 r. z rozkazu króla Haakana V Mangussona, który przeniósł tu stolicę z Bergen. Przez lata pełniła funkcję obronną Oslo. Jest to potężny, zabytkowy kompleks, w którym obecnie znajdują się muzea oraz grobowce rodziny królewskiej. Forteca nie została nigdy zdobyta. Nawet

w 1940 r. po oblężeniu przez Niemców, została przekazana w wyniku kapitulacji. Z punktów widokowych na Akershus widać nasz kolejny przystanek – to dzielnica Aker Brygge znana z moła i urokliwych restauracyjek ze skandynawskim jedzeniem oraz Ratusz, w którym siedzibę mają obecne władze stolicy Norwegii. W jednej z auli Ratusza, co roku odbywa się ceremonia wręczenia pokojowej Nagrody Nobla. To tutaj przyznawane jest również obywatelstwo norweskie. Warto zobaczyć Pałac Królewski, czyli oficjalną siedzibę norweskich monarchów, przed którym wartę pełni Gwardia Królewska i obowiązkowo odwiedzić Muzeum Muncha, które zostało otwarte w 1963 r. i może poszczycić się kolekcją, w której skład wchodzi ponad połowa malarskiego dorobku mistrza ekspresjonizmu. Jednak najslynniejsza wersja kultowego „Krzyku” artysty znajduje się nie tutaj, a w Muzeum Narodowym. Warto też zajrzeć do Muzeum Kon-Tiki czy Muzeum Łodzi Wikingów oraz Norweskiego Muzeum Ludowego – skansenu z ponad 155 bu-

cd. na stronie 7

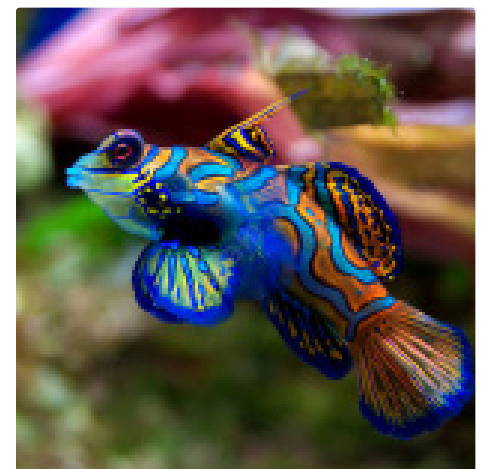
ANIMALSY – Mandarynkowy smok

Mandaryn wspaniały – mała rybka z przepięknie ubarwionym ciałem, jedna z najbardziej efektownych w akwarystyce morskiej

Pomarańczowo-niebieski wzór na ciele mandaryna przypomina niezwykle skomplikowany rysunek i jednocześnie stanowi kamuflaż, ukrywający rybę wśród barwnej rafy koralowej. Zamieszkuje on wody rejonu tropikalnego. Spotkać go można w zamkniętych lagunach i przybrzeżnych rafach tropikalnych wód zachodniego Pacyfiku. Występuje od wysp Riukiu na północy po Australię na południu. Można go znaleźć na głębokości 1 – 20 metrów. Zwykle żyje w małych grupach, które upodobały sobie muliste lub pełne koralowego gruzu dno. Na tle kolorowych raf oraz podłoża ryby te pozostają niezauważone dzięki swemu niezwykle ubarwieniu. Jaskrawe kolory są również ostrzeżeniem dla drapieżników – mandaryn wspaniały nie ma łusek, za to ma śliską pokrytą śluzem skórę, która wydziela przykry zapach i ohydnie smakuje. Jakby tego było mało, posiada kolec jadowy w okolicach skrzel, który również skutecznie odstrasza wrogów. Podobno większość drapieżników unika polowania na mandaryny wspaniałe. Wyjątkiem wydaje

się być skorpena, która zasadza się na nic niepodejrzewające mandaryny na dnie – atakuje często w czasie, gdy rybki zajęte są godami. Z racji tego, iż unoszą się tuż nad podłożem, ich głównym pokarmem są małe organizmy takie jak widłonogi, małe bruzdonogi, wieloszczety, rybia ikra czy drobne skorupiaki. Żerują przez cały dzień. Po nadejściu zmroku łączą się w pary i oddają się w całości rytuałom godowym. Samce odróżniają się od swych partnerek wydłużonymi, spiczastymi płetwami grzbietowymi, które służą również do odstraszenia rywali. W przypadku, gdy przedstawienie i pokaz siły nie odnosi skutku, może zawiązać się walka pomiędzy przedstawicielami tej samej płci. Specyficzny jest też sposób, w jaki poruszają się mandaryny wspaniałe. Ich boczne płetwy falują i wyglądają, jakby unosiły się nad piaskiem. Niewątpliwie to jedno z najpiękniejszych rybek przypominających te z bajki. Są chętnie trzymane w akwariach, jednakże nie nadają się dla początkujących akwarystów morskich. To wymagający gatunek i nie zawsze adaptu-

je się do życia w sztucznych warunkach. Posiada szczególne wymagania żywieniowe. Wiele osobników ma trudności z przedstawieniem się na pokarm zastępczy (pokarm sztuczny lub mrożonki). Akwarium,



do którego ma trafić mandaryn wspaniały, powinno mieć sporą ilość dojrzałej, żywej skały z wieloma kryjówkami oraz wolną przestrzeń do pływania.

■ Weronika Paduszyńska 6a

Skaner muzyczny

Music makes the people come together Music makes the bourgeoisie and the rebel

Madonna Louise Veronica Ciccone urodziła się 16 sierpnia 1958 roku w Bay City, w Michigan. W 1977 roku przeprowadziła się do Nowego Jorku, gdzie uczyła się tańca, a także występowała w zespołach tanecznych. Uchodzi za ikonę popkultury, która przelamuje bariery obyczajowe i budzi kontrowersje. Zaliczana jest do grona najpopularniejszych muzyków w historii. Ze względu na sukcesy w przemyśle muzycznym nazywana jest „Królową Popu”. Madonna wykonuje przede wszystkim muzykę popową i taneczną, choć w trakcie ponad trzydziestoletniej kariery nagrywała w wielu różnych gatunkach. Jeszcze przed rozpoczęciem działalności solowej występowała w zespołach Breakfast Club

i Emmy, grających rock, głównie punk rock. Elementy muzyki rockowej słysząc także



w jej pierwszych solowych nagraniach, zamieszczonych na demo Pre-Madonna (wydanym w 1997 roku przez Stephen

Braya). Debiutancki album piosenkarki, zatytułowany Madonna (1983), został nagrany przede wszystkim w stylistyce dance-pop i post disco, z elementami pop-rocka. Madonna jest nie tylko wokalistką, ale także multiinstrumentalistką. Pod koniec lat 70. ówczesny partner, Dan Gilroy, nauczył ją gry na perkusji i gitarze. Według Księgi Rekordów Guinnessa Madonna sprzedała ponad 335 milionów egzemplarzy swoich nagrań (albumów i singli). Jest to najwyższy wynik, jaki osiągnęła jakakolwiek kobieta w historii przemysłu muzycznego. Madonna do tej pory wydała 14 albumów. Jest nadal aktywną zawodowo artystką i z pewnością jeszcze o niej usłyszymy.

■ Zofia Krzysztyniak 7e

Wywiad – Zawód marzeń

Wywiad z Janem Dybusem reżyserem reklam, absolwentem PSP34

Co spowodowało, że praca w produkcji filmowej stała się twoim wymarzoną zawodem?

Było wiele czynników. Wszyscy jesteśmy przyzwyczajeni, że wideo jest dużą częścią naszego życia i ciągle oglądamy telewizję. W naszym pokoleniu popularny jest Netflix czy inne tego rodzaju stacje internetowe. To, co oglądamy, jakoś nas kształtuje i chciałem być częścią tego. Chciałem być w świecie, gdzie kreatywność jest ważna. Wcześniej uczyłem się rysunku, studiowałem ekonomię, jednak mimo wszystko ciągnęło mnie cały czas do bardziej twórczych zajęć. Studia w Londynie mnie do tego doprowadziły. Teraz mam tyle szczęścia, że mogę w tym środowisku i branży pracować. Oglądanie tego, jak zostały stworzone filmy, czytanie na temat pracy moich ulubionych reżyserów, operatorów, producentów, ich książek i wywiadów zawsze mnie bardzo pasjonowało i zdecydowanie ukształtowało. Nie tyle film sam w sobie, czy telewizja, czy też serial, a bardziej to, jak powstaje i jak to jest pisane. Kto przy tym pracuje i cała koncepcyjna praca.

Na czym polega twój zawód?

Obecnie jestem content creatorem w Papaya Films czyli osobą zajmującą się nadzorem kreatywnym nad produkcjami idącymi na profile social media Papaya Films, czyli największego domu produkcyjnego w Polsce. Zajmuję się tworzeniem, montowaniem,

nadzorowaniem contentu oraz przy okazji produkuję swoje rzeczy, między innymi prawdopodobnie wkrótce pojawi się teledysk a poza Papayą też krótkie metraże.

Ile zarabiasz, wykonując ten zawód?

Wystarczająco.

Czy żeby wykonywać ten zawód, potrzebne jest wyższe wykształcenie?



Raczej bez studiów nie pracuje się w takich miejscach. Nawet nie tak istotny jest kierunek, który studiujesz, ale ogólnie wykształcenie i różne doświadczenia. Po prostu podczas tego okresu się rozwijasz. Poznajesz nowych ludzi i nauczycieli, nowy styl życia, pracy. Uważam, że wypłynięcie z liceum prosto do pracy jest błędem, głównie dlatego, że nie jesteśmy jeszcze dojrzałe przygotowani na to, żeby żyć w „prawdziwym świecie”. A czy w moim przypadku jest potrzebne konkretne wykształcenie? Na pewno niejedno. Dobrze mieć wykształcenie kreatywne, bo to pomaga, szczególnie jeśli chodzi o zrozumienie procesów twórczych. Trzeba wymyślić, przedstawić, napisać, zmontować, wykonać grafiki i tak dalej. Jednocześnie trzeba mieć bardzo dobre pojęcie logistyczne czy produkcyjne. Tego się właśnie uczy na studiach produkcyjno - reżyserkich. Niestety pieniądź jest czymś, na czym wszystkim zależy, może nie tyle nam artystom, co klientom i branży. Dlatego biznesowe podejście do produkcji jest bardzo ważne i fajnie jest, jak ludzie pracujący z nami łączą

to i potrafią zarówno spojrzeć na coś socjologicznie, zobaczyć, jak zareaguje widownia i produkcyjnie, żeby wiedzieć, ile pieniędzy wydać i w jaki sposób, żeby nie doprowadzić do dużych strat finansowych. Jednocześnie też trzeba mieć kreatywne podejście, żeby wprowadzić dobre rozwiązanie, a więc dobrze jest mieć wysokie wykształcenie.

Praca wymaga dużo czasu. Czy ten zawód jest wymagający?

Myszę, że ten zawód jest bardzo, że tak powiem po angielsku rewarding, czyli po polsku wynagradzający włożony przez ciebie czas. Praca jest satysfakcjonująca. Obserwujesz w niej ciekawe rzeczy, pracujesz z ciekawymi ludźmi, możesz zarobić dużo pieniędzy. Jednocześnie wymaga ona bardzo dużego poświęcenia czasu, odbycia wielu podróży, dużo nieprzespanych nocy. Standardem są nieregularne godziny pracy. Tutaj nie pracuje się od godziny ósmej do siedemnastej. Czasem pracuje się dużo mniej, a czasem dużo więcej. Ten zawód jest wymagający i potrzeba na to dużo czasu, ale też w troszkę innym wymiarze niż w normalnej pracy. Powiedzmy, że zawód, do którego aspiruję, czyli do bycia reżyserem reklamowym, telewizyjnym, potem może filmowym jest dziwnym zawodem, jeśli chodzi o czas. Bo jeśli chodzi o wymagania, to ważne są nie tyle wykształcenie, co pewnego rodzaju wytrwałość, upór, zaangażowanie i trochę talentu. Myszę, że sukces w tej branży osiągają ludzie, którzy starają się i którzy nie poddają się mimo porażek, których jest dużo.

■ Jakub Dybus 7e

Uśmiech losu – Broker prywatności

Wciąż udostępniamy w internecie wiele informacji o sobie. Możemy w ten sposób wysłać coś zupełnie nieświadomie. Broker prywatności zajmuje się tym, aby pochopnie tego nie robić

Najczęściej udostępniamy informacje zupełnie nieświadomie, często przy okazji,



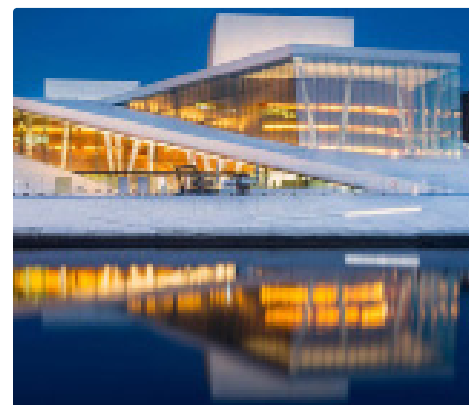
np. klikania na zgodę podczas przeglądania sieciowych serwisów informacyjnych, logując się do internetowego sklepu, czy używając wewnętrznej wyszukiwarki jakiegoś portalu, która potrafi zapamiętywać słowa kluczowe i na tej podstawie proponuje nam kolejne produkty, podobne do tych, których wcześniej szukaliśmy. Warto jednak robić to w bardziej przemyślany sposób, a w tym pomagają specjaliści tacy, jak brokerzy prywatności. Pomagają zarządzać osobistymi danymi tak, by ich udostępnianie było dla ich klientów korzyścią a nie kłopotem. Wspólnie usta-

wiają, jakie dane godzą się przekazywać i komu, w zamian za określone korzyści. Możliwości jest wiele, mogą np. doradzić zgodę na udostępnianie maila, numeru telefonu przekazanego jakiejś firmie. Broker prywatności powinien umieć matematykę, aby móc obliczać czy udostępnienie danych danemu serwisowi się opłaca czy nie. Znajomość języka angielskiego pozwala im pomagać klientom, którzy chcą udostępnić informacje na swój temat zagranicznym firmom, producentom czy usługodawcom, którzy nie posiadają regulaminów w naszym języku. Powinien też znać dobrze zasady RODO, aby wiedzieć, jakie informacje o klientach może zbierać. Powinien on przejść specjalne szkolenie na ten temat. Bardzo istotne jest też to, aby nie miał kłopotów ze wzrokiem, ponieważ zajmuje się informacjami na witrynach internetowych i musi dobrze widzieć, co chcą, aby im udostępnić. Dzięki tej pracy klienci, którzy korzystają z usług internetowych, są pewni, że udostępniają firmom i instytucjom tylko wybrane przez siebie informacje, korzystając przy tym np. z atrakcyjnych rabatów, tańszej dostawy w sklepach internetowych, promocji na usługi.

■ *Łucja Morgas 6a*

Lena nasza reporterka ciąg dalszy ze str. 5

dyнками z różnych okresów w dziejach Norwegii. Będąc w Norwegii, nie można zapomnieć o zorzy polarnej. Jest ona widoczna za kołem podbiegunowym od września do marca, ale najlepszym miesiącem do obserwacji jest właśnie styczeń. Nie wiadomo jednak, czy w danym miesiącu na pewno się pojawi – sami Norwegowie mówią o niej „Kapryśna pani”. A dla fanów sportów zimowych specjalna atrakcja. W Oslo znajduje się słynna skocznia narciarska Hollmenkollen, a że zima to moja ulubiona pora roku, zakładam narty i biegnę na spotkanie „sław”.



Jeśli na tej skoczni ujrzycie małą blondynkę w towarzystwie Johann'a André Forfang'a, Halvor'a Egner Granerud'a, Robert'a Johansson'a czy Marius'a Lindvik'a to będę ja. Ser deg snart.

■ *Lena Skórnicka 6a*

Klimatyzator – Brudne powietrze

Smog, pewnie wiele razy słyszeliście tę nazwę. Ale czym właściwie jest smog? Dlaczego jest tak niebezpieczny dla klimatu i naszego zdrowia? Jak zapobiegać powstawaniu smogu?



Po pierwsze, smog to nic innego jak zanieczyszczone powietrze, które powstaje na skutek wymieszania powietrza z różnymi toksycznymi substancjami. Najczęściej przyczyniają się do jego powstania spaliny

samochodów i palenie węglem, albo drewnem. W czołówce najbardziej zanieczyszczonych smogiem miast w Europie jest aż 36 polskich miejscowości, a 47 tysięcy Polaków w ciągu roku umiera przez zanieczyszczenie powietrza. Jak widać, problem jest ogromny. Ale jak wyeliminować zanieczyszczenia z naszego otoczenia? Jest to bardzo proste. Przede wszystkim musimy ograniczyć spalanie paliw stałych, czyli najczęściej węgla i drewna. Wiadomo, że my jako dzieci, nie jesteśmy właścicielami mieszkań i nie tak łatwo jest zmienić nam samą sposób ogrzewania domu na przyjazny środowisku. Jednak nie wszystko stracone! Możecie być edukatorami dorosłych, powiedzieć o problemie rodzicom, dziadkom, czy waszym opiekunom

i spróbować zmienić ich sposób myślenia o klimacie. Możecie sami poszukać dotacji na wymianę systemu ogrzewania na ekologiczny jak na przykład piece zasilane energią z paneli fotowoltaicznych, albo elektrowni wiatrowych. Kolejnym „sposobem na smog” jest ograniczenie jazdy samochodem. Czasem zamiast poprosić rodziców o podwiezienie, możecie pojechać rowerem, autobusem albo pójść pieszo. W walce o klimat czy o środowisko, bardzo ważne jest też uświadamianie innych osób, więc zachęcam was do rozmawiania o smogu, pokazania bliskim tych zatrważających dane. Tym sposobem, każdy z nas może wnieść coś do walki o czyste powietrze i przeciwdziałać zmianom klimatu.

■ *Julian Drotkiewicz 6a*

Rozmowy (nie)kontrolowane

O swoich czytelniczych pasjach opowiedziała uczennica klasy 8d Bogna Mulczyk

Kiedy odkryłaś pasję do czytania?

Pasję do czytania odkryłam w pierwszej klasie szkoły podstawowej. Już od najmłodszych lat moi rodzice czytali mi książki przed snem. Kiedy dostałam pierwszą lekturę, którą mogłam przeczytać samodzielnie, bardzo się z tego powodu ucieszyłam. Od tamtej pory czytanie to taka moja druga połówka, z którą się nawzajem uzupełniam.

Powieści historyczne, kryminały, romanse czy literatura faktu - jakie książki najbardziej Ci się podobają i dlaczego?

Najczęściej sięgam po literaturę fantastyczną, choć zdarza mi się wybrać książkę



z innego gatunku. Uwielbiam fabułę, która pełna jest licznych zwrotów akcji, istot z nadprzyrodzonymi mocami i niesamowicie wykreowanych światów. Podczas czytania takich książek bardzo się relaksuję. To trochę taki paradoks, gdyż literatura fantastyczna wymaga wielkiej wyobraźni i dużej dozy skupienia.

Czytanie wzbogaca wyobraźnię. Zgadzasz się z tym stwierdzeniem?

Oczywiście, że się zgadzam! Nie ma lepszej formy niż czytanie! Każda przeczytana przez nas książka wpływa na naszą wyobraźnię. Dzięki temu jesteśmy w stanie zilustrować sobie to, co autor chce przekazać w swojej powieści.

Książki pomagają Ci się zrelaksować czy bardziej dają energię do życia?

Zdecydowanie pomagają się zrelaksować. Książki pozwalają mi uciec od problemów i trosk dnia codziennego. Dają również pewne wytchnienie i spokój. Dzięki nim przenoszę się do innego świata i wtedy nie zwracam uwagi na resztę otoczenia. Często potrafię zatopić się w lekturze na długie godziny.

Przywiązujesz się do postaci z książek? Jaki jest Twój ulubiony pisarz?

Muszę przyznać, że mocno przywiązuję się do postaci z książek. Są one dla mnie cichym przyjacielem, a kiedy muszę się z nimi rozstać, moje serca pęka na kawałeczki. Chyba nie jestem w stanie stwierdzić, który pisarz jest moim ulubionym, gdyż każdy z nich w swoich książkach przekazuje coś wartościowego. Jednak najbardziej cenię so-

bie twórczość Johna Flanagana, Ricka Riordan, Trudi Canavan oraz Rebecci Kuang.

Gdzie najlepiej Ci się czyta?

Najlepiej czyta mi się na świeżym powietrzu, choć niestety w zimie jest to niemożliwe. Wtedy umysł jest czysty, a bliskość natury poprawia mi koncentrację. Kiedy nadchodzą chłodne dni, lubię się zaszyć w swoim pokoju i usiąść wygodnie w fotelu. Na wyjazdach często nie mogę sobie znaleźć odpowiedniego miejsca do czytania.

Korzystasz ze swojego księgozbioru czy wypożyczasz woluminy z bibliotek?

Większość książek wypożyczam z bibliotek, które są zaopatrzone w wiele ciekawych i nowych pozycji. Zdarza mi się kupować książki, zwłaszcza te, które bardzo chciałabym mieć na półce. Każdy czytelnik przecież pragnie mieć swoją własną, kolorową i uniwersalną biblioteczkę. Wyznam także zasadę, że jeżeli dana pozycja jest w bibliotece, to jej nie nabywam.

Czytasz tylko książki tradycyjne, czy może sięgasz też po e-booki?

Czytam tylko i wyłącznie książki tradycyjne. Uwielbiam możliwość dotknięcia danej powieści, a także pożyczania jej komuś. Czerpię nawet przyjemność z rozpakowywania paczki z książkami, które mogę potem szybko przekartkować i ustawić na półce. Nie wykluczam jednak, że kiedyś sięgnę po e-booki, bo coraz bardziej przekonuję się do tej formy czytania. W końcu miejsce na półkach kiedyś się skończy, prawda?

Komu poleciałabyś większe zainteresowanie literaturą?

Większe zainteresowanie literaturą poleciłabym młodzieży. To głównie osoby w moim wieku uważają, że czytanie książek jest bez sensu i nie wypada tego robić w dzisiejszych czasach. Bardzo się mylą i przez to wiele tracą. A przecież to dzięki czytaniu mogą wyrobić w sobie pewne nawyki!

Brałaś udział w rejonowym Konkursie Polonistycznym Mazowieckiego Kuratora Oświaty. Zakwalifikowałaś się do etapu wojewódzkiego. Jaką wartość według Ciebie mają teksty, które przeczytałaś?

Według mnie są to teksty, które przekazują wiele wartości moralnych oraz ukazują zdradliwą naturę ludzką. Z każdej z podanych pozycji możemy wiele wynieść, jeżeli choć trochę zgłębimy się w jej treść. Niektóre propagują idealne wzorce, inne zaś próbują skierować uwagę czytelnika na bohaterów o złej reputacji, lecz w każdej z nich widać cienie dawnych epok.

■ Julia Majer 7e

Vera poleca

Przepis na muffinki waniliowe

Składniki:

- 2 szklanki mąki
- 2 łyżeczki proszku do pieczenia
- 1/2 szklanki cukru
- 2 łyżeczki cukru waniliowego
- 1 jajko
- 1/2 szklanki oleju
- 1 szklanka mleka



Sposób przygotowania:

W jednej misce wymieszaj mokre składniki (jajko, olej, mleko), a do drugiej wsyp suche (mąka, proszek do pieczenia, cukier). Następnie połącz obie masy oraz wlej je do foremek na muffinki. Możesz dodać np. orzechy lub owoce. Piecz 25 minut w temperaturze 180 stopni. Smacznego

■ Weronika Padaszyńska 6a

Stopka redakcyjna

Redakcja MONITOR 34

Publiczna Szkoła Podstawowa nr 34
ul. Miła 18, 26-600 Radom

www.psp34.radom.pl

REDAKTOR NACZELNY
Julian Drotkiewicz

ZESPÓŁ REDAKCYJNY
Mateusz Kozicki, Jakub Dybus,
Nadia Zaremba, Zofia Krzysztyniak,
Weronika Padaszyńska, Lena Skórnicka,
Franciszek Karkosa, Julia Majer, Anna Mastalerz,
Łucja Morgiaś, Amelia Jaworska

OPIEKA REDAKCYJNA
Anna Michnicka

UKŁAD GRAFICZNY
Halina Kasprzyk – Mazgajczyk

Wszystkie teksty i fotografie publikowane są
na licencji CC BY – SA 3.0

Druk:

 **VIRGO**
POLIGRAFIA
www.virgo.net.pl